

300 ekspertów od płonącej Ziemi uwięzionych w śniegu

20 marca 2025

13 marca 2025 roku natura postanowiła zażartować sobie z ekspertów od płonącej Ziemi i globalnego ocieplenia. Około 300 uczestników konferencji klimatycznej zostało uwięzionych przez potężną burzę śnieżną w górach Big Bear w Kalifornii. Ci sami eksperci, którzy zapewne podczas obrad w YMCA Camp Whittle w Fawnskin alarmowali o topniejących lodowcach i zanikających opadach śniegu, zostali zmuszeni do przedłużenia pobytu z powodu... nadmiaru śniegu.



Matka natura wykazała się wyjątkowym poczuciem humoru, zasypując okolicę około 60-centymetrową warstwą białego puchu, skutecznie zamykając drogę ucieczki dla naukowców i aktywistów, którzy prawdopodobnie właśnie skończyli ostrzegać przed ocieplającym się klimatem. Trudno o bardziej obrazową lekcję pokory wobec sił natury – te same osoby, które na co dzień analizują wieloletnie trendy klimatyczne, nie przewidziały zwykłej burzy śnieżnej na dzień swojego wyjazdu.

Sytuacja nabrała komicznego wymiaru, gdy okazało się, że autobusy mające odwieźć uczestników do domów utknęły w śniegu. Według raportów straży pożarnej hrabstwa San Bernardino, początkowo siedem autobusów nie mogło ruszyć, a później dwa kolejne utknęły na drodze Highway 18. Trudno wyobrazić sobie lepszą ilustrację przepaści między teorią a praktyką – eksperci od klimatu musieli zostać uratowani przez straż pożarną wyposażoną w pojazdy specjalnie przystosowane do poruszania się w śniegu, których istnienie w świecie „globalnego ocieplenia” miało przecież stać się zbędne.

Straż pożarna hrabstwa San Bernardino przeprowadziła akcję

ratunkową używając pojazdów typu „snow cat”, ewakuując tych, którzy nie mogli opuścić obozu o własnych siłach. Stacja 96 w Fawnskin została przekształcona w punkt ogrzewania dla przemarzniętych bojowników o redukcję emisji CO₂. Ironiczny jest fakt, że uczestnicy konferencji, którzy zapewne dyskutowali o kurczących się zapasach wody pitnej i zagrożeniach dla bezpieczeństwa żywnościowego, sami stanęli przed podobnymi problemami – zapasy jedzenia przygotowane na czas konferencji szybko się wyczerpały.

Co ciekawe, nie wszyscy zgadzają się co do braku zapasów. Fernando Sarmiento, pracownik obozu, zaprzeczył w mediach społecznościowych, twierdząc, że obóz miał wystarczającą ilość jedzenia i wody. Czyżby alarm o braku zasobów był tak samo przesadzony jak niektóre alarmistyczne prognozy klimatyczne?

Wydarzenie wywołało falę komentarzy w mediach społecznościowych. Użytkownik platformy „X” o pseudonimie TonyClimate trafnie zauważył, że „naukowcy klimatyczni lepiej przewidują przyszłość za 100 lat niż pogodę na następny dzień”. Trudno o bardziej celny komentarz. Ci sami eksperci, którzy z pewnością przedstawiają szczegółowe modele klimatyczne sięgające 2100 roku, nie byli w stanie przewidzieć zwykłej burzy śnieżnej i odpowiednio zaplanować powrotu do domów.

Straż pożarna przypominała przy okazji o konieczności używania łańcuchów śniegowych podczas podróży w góry zimą – rada, która najprawdopodobniej nie straci na aktualności w najbliższych latach, wbrew tezom o drastycznie ocieplającym się klimacie.

Konferencja była wydarzeniem lokalnym, a nie międzynarodowym szczytem klimatycznym. Możemy się tylko domyślać, czy w programie znalazły się wykłady o zmniejszającej się pokrywie śnieżnej w górach Kalifornii. Jeśli tak, to natura dostarczyła uczestnikom 60 centymetrów dowodów podważających ich teorię, zmuszając ich jednocześnie do przedłużenia pobytu w miejscu obrad – w końcu, kto lepiej usłyszy przesłanie natury niż ci,

którzy twierdzą, że mówią w jej imieniu?

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl